

Posiedzenie Senatu RP VI Kadencji
13 kwietnia 2007 r.

Polityka prorodzinna

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pani Minister!

Mam dwa krótkie pytania.

Pierwsze pytanie jest takie. Jeśli chodzi o sam ten dokument, to rozumiem, że głównym jego autorem jest ministerstwo pracy. Moje pytanie jest takie: jaki jest udział innych resortów w opracowaniu tego dokumentu?

I drugie pytanie. Czy zapoznawaliście się państwo z dokumentami dotyczącymi polityki prorodzinnej państwa opracowanymi przez rząd w 1999 r. i czy korzystaliście z nich?

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister!

Nie chciałbym w swoim wystąpieniu analizować aktualnej sytuacji i zagrożeń polskiej rodziny, chociaż taka pokusa istnieje, ale mam takie przekonanie, że to znacznie wykracza poza ramy tej dyskusji, przede wszystkim w sensie czasowym, bo to jest bardzo obszerna tematyka, zajmowałem się nią dość wnikliwie przez dłuższy czas. Nie będę też, z tych samych powodów, proponował szczegółowych rozwiązań, zresztą o wielu z nich już z tej mównicy mówiłem, część z nich moi przedmówcy poruszyli, a jeśli będzie trzeba, to jestem gotowy do osobistych kontaktów w tej sprawie z panią minister.

Chciałbym się odnieść do tego dokumentu, który nam dzisiaj przedstawiono, i jego systemowego ujęcia. Trochę zdziwiłem się sformułowaniem pani minister o nowatorstwie badań i analiz statystycznych, demograficznych, bo to są zagadnienia od dłuższego czasu już opracowywane. Muszę powiedzieć, że nie mam tak entuzjastycznego stosunku do tego dokumentu, jak zadający pytania, i spróbuję uzasadnić dlaczego. Otóż mam takie ugruntowane przekonanie, że ten dokument porusza tylko wybrane wątki tych ważnych zagadnień. Chciałbym, żeby to, co powiem, było traktowane jako taka przyjazna krytyka. Dostrzegam tu bardzo duży pozytywny ładunek i przede wszystkim jak najbardziej właściwe podejście do tego tematu. Niemniej jednak uważam, że ono nie jest całościowe, a wiemy, że w sprawach takich jak rodzina, jak wychowanie takie podejście całościowe, holistyczne jest niezwykle istotne.

W zasadzie całkowicie brakuje mi tutaj olbrzymiego pakietu zagadnień związanych z mediami i wpływem mediów na kondycję rodziny. Brakuje spraw kultury, szeroko rozumianej, spraw ochrony zdrowia i to ochrony zdrowia od poczęcia poprzez przedszkole i szkołę, profilaktyki zdrowotnej i całego olbrzymiego obszaru dotyczącego spraw wychowania. Wiemy, zostało to już tutaj dzisiaj powiedziane, że zasiłki, że ulgi podatkowe mogą tylko wspomóc, może nawet docenić, ale tak naprawdę dietność jest prostą funkcją systemu wartości, który kształtuje się przede wszystkim w rodzinie, ale także w społeczeństwie, o czym tu mówiliśmy. Ten system wartości ugruntowuje się w wieku lat kilkunastu, a wtedy wpływ otoczenia, nie tylko rodziny, jest niezwykle istotny.

Brakuje tutaj całego obszaru związanego z wychowaniem dzieci i młodzieży, rozumianym właśnie jako kształtowanie systemu wartości, ale także jako pewna opieka. Są pojedyncze zadania w tej sprawie.

Pan senator Szymański, który zabierał głos bezpośrednio przede mną, próbował ten katalog rozszerzyć, mówił o niepełnosprawnych, o funkcjonowaniu rodzin, w których jest osoba niepełnosprawna, czy jeden z małżonków, czy też któreś z dzieci. To są poważne problemy. Oczywiście słusznie pani minister zauważyła, że kondycja gospodarcza państwa ma istotny wpływ na kondycję rodzin, bo wiemy, że często tragedią i podstawą rozpadu rodzin jest bezrobocie, wtedy się rodzą patologie, to jest prawda, ale też nie możemy zakładać, że tylko kondycja gospodarcza to wszystko naprawi.

Brakuje tutaj dużego obszaru związanego z ochroną prawną rodzin. Wiemy, że w zasadzie w każdym przepisie prawa, który stanowi Sejm i do którego potem Senat się ustosunkowuje, jest to odniesienie do rodziny. Dlatego też oczywiście trzeba zachować umiar, niemniej trzeba dostrzegać to, że te zagadnienia będą miały wpływ na kondycję rodziny. Dziś, jutro i, mówiąc w przenośni, pojutrze.

Brakuje tutaj tego wątku szkolnego, kwestii wychowania prorodzinnego w szkole, w ogóle wychowania w szkole, roli organizacji pozarządowych w tych zadaniach. Pozostaje też sprawa patologii w rodzinie, o czym mówił pan senator Szymański. Ja w zasadzie mam w tej kwestii takie wewnętrzne rozdarcie, bo zawsze krytykowałem, że jest za dużo o patologiach, ponieważ uważałem, że 3/4 uwagi powinniśmy koncentrować na tym, co jest dobre, żeby to dobro się rozszerzało, a wtedy patologiami będziemy się zajmować w mniejszym stopniu. Tak że w tym przypadku proporcje akurat z mojego punktu widzenia są dobre, bo jest przewaga troski o dobre rodziny, niemniej trzeba też zauważyć, że trudności się pojawiają.

Jest mowa o zmianach kulturowych, tworzeniu klimatu - nie ma pana senatora Augustyna, a mówiliśmy o tej uchwale meteorologicznej - ten klimat jest niezwykle ważny, wiemy o tym, ale uważam, że tu jest za mało na ten temat powiedziane.

Reasumując: bardzo sobie cenię ten dokument. Gdyby to był dokument polityki rodzinnej Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, to w zasadzie nie miałbym do niego uwag. Ale jeśli on miałby pretendować do bycia dokumentem na temat polityki rodzinnej państwa, stworzonym w oparciu o konsultacje międzyresortowe, wtedy te moje propozycje, wydaje się, byłyby w pełni uzasadnione. Wydaje się, że szczególnie cenne jest to, że to opracowanie wychodzi z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, które nie zawsze, jak popatrzymy na historię, miało takie myślenie o tych sprawach. Wiemy, że często koncentrowało się na zupełnie innym fragmencie życia społecznego naszego państwa. To jest szczególnie cenne, ponieważ to ministerstwo ma rzeczywiście wiele narzędzi, którymi może to, co tutaj zaproponowało, realizować. I tak, jak patrzę w przeszłość, o co zresztą pytałem panią minister, były różne szczytne programy, a ich realizacja pozostawia wiele do życzenia. Jeśli więc popatrzeć na to, że to jest taki program minimum, który zostanie w 80% zrealizowany, to rzeczywiście byłoby to bardzo budujące.

Kończąc, muszę powiedzieć, że te działania robią wrażenie działań bardzo konkretnych, bardzo realnych, dają poczucie, że będą wdrażane i realizowane. Odnosi się jednak też wrażenie, że one są zaplanowane na taką krótszą perspektywę, że brakuje takiego dalekiego spojrzenia. Większość z tych obszarów, o których mówiłem, przyniesie owoce w zdecydowanie dłuższej perspektywie. Ale mam też świadomość, że zarysowanie tej szerszej wizji jest niezbędne. I nawet jeśli nie stać by nas było dzisiaj na jej realizację, to warto ją przedstawić i powiedzieć, że realizujemy tyle, bo nas na to stać i uważamy, że to jest w pierwszym rzędzie najistotniejsze.

Kończąc, dziękuję pani minister i pracownikom ministerstwa za opracowanie tego dokumentu. Myślę, że jego unikatowość polega właśnie na tym, że ono powstało w tym resorcie i że ma taki bardzo konkretny wymiar. Jednocześnie namawiałbym do tego, żeby spróbować także znacznie szerzej na te zagadnienia popatrzeć, szczególnie jeśli miałby ten dokument pretendować do wyrażania polityki

rodzinnej państwa czy rządu. Tak że jeszcze raz bardzo pani minister dziękuję. Dziękuję państwu bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W trakcie wspólnego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu rozpatrzono piętnaście poprawek, z których komisje poparły czternaście, a nad poprawką dziewiątą nie głosowały wobec przyjęcia poprawki ósmej.

W ramach tych poprawek należy wyróżnić dwie grupy: poprawki legislacyjne, porządkujące i poprawki poprawiające ochronę patentów i własności przemysłowej.

Należy zwrócić uwagę, że ta ostatnia materia po zmianach wprowadzonych przez Sejm znalazła się w sytuacji o wiele słabszej ochrony, niż to było dotychczas. W trakcie posiedzenia połączonych komisji dokonano rozdzielania dotychczasowych poprawek ósmej i jedenastej, oddzielając uzupełnienie indeksu sankcji od wymiaru kary związanej z naprawieniem szkody. Zmiana ta miała na celu lepsze dostosowanie poprawek do ducha dyskusji, jaka się odbyła w Senacie, ponieważ, no, tutaj były podnoszone, zresztą w różnych emocjonalnych wystąpieniach, kwestie wysokości odszkodowania, w szczególności dwu- i trzykrotność tego odszkodowania. I dlatego dotychczasowe poprawki ósmą i jedenastą rozdzielono.

Chciałbym także powiedzieć, że na posiedzenie połączonych komisji, poza dotychczasową reprezentacją rządu, został zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. I pani dyrektor Departamentu Wdrożeń i Innowacji w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego poparła poprawki zgłoszone przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Podobnie przedstawiciel Urzędu Patentowego pozytywnie odniósł się do tych poprawek. Podkreślane były wyraźny związek tych poprawek z podejmowanymi programami: Innowacyjna Gospodarka i Inicjatywa Technologiczna, a także kwestie budowy gospodarki opartej na wiedzy, w której ochrona patentu i własności przemysłowej jest niezwykle ważna.

Dlatego w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu proszę Wysoką Izbę o poparcie tych poprawek, zgodnie ze sprawozdaniem komisji.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja muszę powiedzieć, że... Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że wyniki głosowania komisji są tutaj interesujące, bo to jako sprawozdawca jestem zobowiązany powiedzieć. I muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o poprawki pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą i szóstą, to te wyniki głosowania były takie: między 19 a 21 głosów za, nikt nie był przeciw, we wszystkich przypadkach, a 1 - 2 senatorów wstrzymało się od głosu. W pozostałych poprawkach wyniki głosowania były takie: od 14 do 9 głosów za wobec 2 głosów przeciw, bo tak mniej więcej było w większości sytuacji, tylko w jednej były 3 głosy przeciw, a poza tym 10 i 5 osób wstrzymało się od głosu.

Jeśli chodzi o opinię resortu, bo to pani senator w szczególności podnosiła, to ja w zasadzie już w połowie wyczerpałem tę listę. Mówię tu o Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które popiera poprawki zgłoszone przez Komisję Nauki, Edukacji i Sportu. Przedstawiciel Urzędu Patentowego też popierał te poprawki, natomiast przedstawiciel ministra zdrowia krytycznie odnosił się do tych poprawek,

podobnie jak przedstawiciel ministra kultury. Nie było pana ministra, był dyrektor departamentu, który to przedstawiał. I to jest odpowiedź, to, co pani senator chciała się dowiedzieć.

Co do pozostałych spraw, o których chciałem powiedzieć, to rozumiem, że Izba nie życzy sobie...
A więc dziękuję.